

**Prąd - samorządowy węzeł gordyjski.**

**Jacek Walski – AM PREDA, Ozimek, kwiecień 2009 r.**

Wydawało się, że rynek załatwi za nas wszystkie problemy. Rynek dostarczy rozwiązań, z których będziemy czerpać do woli. Od dnia liberalizacji energii elektrycznej, w samorządzie problemy zamiast się same rozwiązywać – narastają.

Z dniem 1 lipca 2007 roku uzyskaliśmy prawo wyboru sprzedawcy. Okazało się, że przez prawie 2 lata prawo było martwe. Cały rynek energetyczny – sprzedawcy energii i odbiorcy nie byli przygotowani na możliwości, jakie z otwarciem rynku się wiązały.

Ogłaszane przetargi na zakup energii nie znalazły rozstrzygnięcia. Wydawało się wówczas, że przyczyną jest źle napisana część techniczna specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Ale okazało się, że brak aktywności sprzedawców energii, to nie wynik asekuracji, ani próby zachowania *status quo* – przyczyna była spowodowana brakiem oferty dla klienta pochodzącego spoza dotychczas obsługiwanego rynku.

Czy coś się zmieniło? Czy mimo przetargu nadal jesteśmy związani z dotychczasowym sprzedawcą energii? W przetargach uczestniczą sprzedawcy lokalnego rynku energii i mamy do czynienia z sytuacją, gdzie w procesie przetargowym bierze udział jeden oferent. Najłatwiej prześledzić przetargi na zakup energii dla oświetlenia ulic.

- Zdziwiający jest kontrakt dla miasta Tychy, gdzie w przetargu wziął udział jeden oferent dla niebagatelnej kwoty prawie 2 mln zł.
- Na ogłaszane kilkakrotnie przetargi dla oświetlenia ulic Zakopanego nie zgłoszono żadnej oferty, skutkiem czego miasto zawarło z dotychczasowym sprzedawcą kontrakt na podstawie ugody.
- Miasto Myszków w wyniku przetargu, w którym wziął udział jeden oferent (dotychczasowy sprzedawca) zawarło z nim kuriozalną umowę wyrażając zgodę na zmianę cen energii w trakcie jej obowiązywania. Zmiany może Spółka dokonać decyzją Zarządu Spółki, która wygrała przetarg.
- Mykanów podpisuje umowę, która jest o kilkadziesiąt tysięcy droższa od ceny umowy kompleksowej, którą mogłaby podpisać po niewielkiej korekcie związanej z optymalizacją parametrów umownych.
- Gmina Pisz w specyfikacji i arkuszu ofertowym nie daje najmniejszej szansy na to, by w przetargu wzięła udział inna firma niż ta, która myśli o podpisaniu umowy kompleksowej.

Umowa kompleksowa jest dla leniwych, albo rozrzutnych. A samorząd na takie rozwiązanie pozwolić sobie nie może. Samorząd ma dbać o powierzone mu pieniądze podatnika. Ma je wydawać racjonalnie. Ma kupić najlepszy towar za najniższą cenę. Do tego zmusza go art. 35 ustawy o finansach publicznych.

Dlaczego więc tego nie robi?

Zarząd Dróg i Komunikacji miasta Wałbrzych uznał, że warto rozmawiać z profesjonalistami. Dlaczego? Bo widzi, że rozwiązanie to może przynieść korzyści, nieporównywalnie wielkie do kosztów wynikających ze współpracy z podmiotem zewnętrznym wybranym dla przeprowadzenia całej procedury przetargowej. Tak więc całym procesem zajmie się partner stojący po stronie samorządu. Partner doskonale zorientowany na rynku energetycznym.

Nie budzący wątpliwości SIWZ i jasno określone warunki umowy, która będzie obowiązywać sprzedawcę energii po rozstrzygnięciu przetargu sprawia, że do przetargu w gminie Olsztyn stanęło trzech oferentów, dla opery Nova w Bydgoszczy - czterech oferentów, natomiast dla Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych trzech oferentów.

Może prawdziwe byłoby stwierdzenie - nie jest ważna ilość oferentów, ważna jest oferowana cena.

Gdyby w przetargach najlepszą ofertę przedstawiał dotychczasowy sprzedawca energii można mieć wątpliwość, czy ilość oznacza jakość. Okazuje się, że w ślad za ilością oferentów z zewnątrz dociera atrakcyjna cena – w nielicznych przetargach zwycięża lokalny sprzedawca energii.

Na ile cena jest atrakcyjna?

Czy ograniczenie wydatków na poziomie od 3,5 % do 17 % dotychczasowych kosztów ponoszonych za energię elektryczną - to poziom dla którego warto ogłosić przetarg? Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że poziom ten uzyskano na dzień ogłoszenia wyników przetargu. A jaki będzie rzeczywisty wynik? Liczymy, że obecna kosmetyka polegająca na obniżeniu ceny za energię elektryczną przez sprzedawców dla odbiorców energii będących w reżimie umowy kompleksowej na poziomie 1 – 4 % nie będzie miała żadnego wpływu na nieuchronne podwyżki, których można się spodziewać może we wrześniu tego roku i marcu roku przyszłego, a na pewno w styczniu 2010 r. Szacujemy, że cena energii w czerwcu 2010 wzrośnie o około 25-30 % w stosunku do cen z czerwca 2009 r.

Cieszy fakt, że coraz więcej samorządów widzi konieczność przeprowadzenia przed przetargiem audytu. Ale cieszy również fakt coraz większego zainteresowania ograniczeniem kosztów na energię elektryczną wśród jednostek publicznych, które wspólnie z samorządem poddają się procedurze przetargowej zwiększając wolumen energii – co pozwala sprzedawcy energii przedstawić ciekawszą ofertę.

W przetargach, gdzie następuje rozgrywka między graczami widzimy Electrabel Polska SA, ENERGA OBRÓT SA, Vattenfall Sales Poland sp. z o.o. Polenergia SA, Enion Energia sp. z o.o. PKP Energetyka sp. z o.o. To wśród tych podmiotów najszybciej zmieniło się nastawienie w stosunku do odbiorcy końcowego.

I oby to grono stale się powiększało z korzyścią dla wszystkich uczestników rynku energetycznego.